Nr. 188. w Czwartek **dnia 14. Sierpnia 1862.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 14. Sierpnia. — Dzisiejsza **Stern Ztg.** mówi we wstępnym artykule o zbliżającem się przesileniu konstytucyjnem z powodu obrad nad budżetem wojskowym i sądzi, że trudność z tego pochodzi, co czynić wypadnie, jeżeli etat zawczasu nie przyjdzie do skutku. W dalszym ciągu tego artykułu powiedziano: niemożna się spodziewać, aby rząd zezwolił na okrojenie budżetu, bo przez to dzieło reorganizacyi zostałoby zniesione. Rząd nadwerężyłby najświętszy obowiązek, gdyby nie użył konstytucyjnego stanowiska w całej zupełności do przeprowadzenia nieodbicie potrzebnej dla dobra państwa reformy. Gdyby nie przyszło do porozumienia się w tej mierze, natenczas rząd bez wątpienia postąpiłby sobie wedle praw i obowiązków przyznanych sobie konstytucyą i może gazeta gwiazdowa (Sternzeitung) ochydne podejrzywania względem zamierzonego zamachu stanu i pogwałcenia konstytucyi stanowczo odeprzeć. Jaką drogą rząd puści się w danym przypadku ze względu na konstytucyą, może być tylko wytkniętem w miarę drugostronnych uchwał, ale z góry trudno oznaczyć.

Turyn, 12. Sierpnia. — **Gazetta ufficiale** zamieszcza depeszę z Palerma, wedle której spokojność wciąż trwa na wyspie Sycylii. W niektórych częściach kraju przyszło do manifestacyi, które jakkolwiek spokojne, nie znalazły poparcia ze strony mieszkańców. Dokąd wchodzi wojsko, wszędzie je przyjmują z przychylnością. Gdy demonstracya w Palermie nie udała się, zagrano publicznie marsz królewski i z upodobaniem go słuchano.

W Katanii municypalność, towarzystwo robotników i wielu znakomitych obywateli wysłało deputacyą do Garibaldego, która mu oświadczyła, że Katania pragnie pozostać wierną zasadzie monarchicznej. Jeżeli Garibaldi podziela inne zasady, natenczas nie będzie w mieście przychylnie przyjęty.

Z Neapolu donoszą, że na ulicy Toledo wstrzymała władza demonstracyą wśród okrzyku: Rzym albo śmierć! Niech żyje Garibaldi!

— W Reggio przyjęto królewiczów z uniesieniem.

Turyn, 13. Sierpnia. — Z Palerma donoszą pod dniem wczorajszym, że Garibaldi wrócił z rana do Caltanisetty a wieczorem wyjechał do Castrogiovanni. Pod Girgenti zgromadzeni ochotnicy otrzymali rozkaz do zebrania się w Castrogiovanni. Sądzą, że Garibaldi wciąż ma oko zwrócone na Mesynę. Rząd obraduje nad złożeniem powagi politycznej w całej Sycylii w ręce jenerała Cugii.

Londyn, 13. Sierpnia. — Dzisiejsza **Morning Post** pisze, że Napoleon nie może się cofnąć z Rzymu przed groźbami Garibaldego, ale niebezpieczeństwo dałoby się odwrócić przez umowę jasną i pewną, kiedy zajęcie Rzymu przez wojska francuskie ma ustać.

— Dzienniki angielskie zamieszczają depeszę Sewarda z dnia 28. Maja, w której są wyłożone powody, dla czego Anglia nie może interweniować i równocześnie odpowiedź Russla z dnia 28. Lipca, w której przyrzeczono zimno zachowanie neutralności ze strony Anglii i z wynurzeniem życzenia, aby wojna domowa ustała.

— Z Nowego Jorku donoszą pod d. 1. b. m., że stanowisko Mac Clellana wprawdzie dobre jest do obrony, ale do napaści lub cofnięcia się nie jest stosownem. Konfederaci, którzy teraz zajęli stanowisko nad Sund Chicahominy za Mac Clellanem, trzymają w swej mocy rzekę James poniżej Mac Clellana i między Mac Clellanem i Richmondem, gdzie z obu stron wystawiono silne bateryę. Głoszą, że jenerał Jackson czyni przygotowania do uderzenia na Mac Clellana lub jenerała Pope. Część statków kanonierskich unionistów przybyła do Hampton Roads. Dwa nowe okręty pancerne konfederatów pojawiły się na rzece James. Jenerał Pope ruszył naprzód z Warrentonu. Niesie pogłoska, że konfederaci zakupiwszy w Anglii pancerne okręty, niemi przerwali blokadę pod Mobile. Pogłosce tej jakkolwiek nie uwierzono, jednakowoż sprawiła ona wielkie wzburzenie umysłów. Gerylasy uwijają się po państwach środkowych. Konskrypcya powszechna nastąpi w Jorku w połowie Sierpnia.

Warszawa, 13. Sierpnia. — Wczoraj na obchód rocznicy połączenia się Polski z Litwą wystąpił lud z demonstracyą. Kobiety były ubrane w świetne jasne suknie z trójkolorowemi szarfami. Rzemieślnicy pozamykali warsztaty, a kościoły były przepełnione nabożnymi.

Berlin, 14. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać radzcy handlowemu Septimowi **Avigdorowi** w Nicei order korony królewskiéj 3. klasy, wynieść do stanu szlacheckiego rotmistrza dragonów magdeburgskiego pułku Pfeffera pod nazwiskiem »Pfeffer von Salomon«, a zamianować profesora Dr. **Fittenga** w Bazylei zwyczajnym profesorem w fakultecie prawnym.

Berlin, 13. Sierpnia. — Piszą z Berlina do kolońskiej gazety: Wynurzyłem w dawniejszym liście moim, że w kwestyi wojskowej toczy się za kulisami walka między ministrem skarbu a ministrem wojny i że wypadek tego starcia będzie miarą przesilenia obecnego. Rzecz ta się teraz potwierdza. W kołach parlamentarnych upowszechniło się zdanie, że do rozpraw powszechnych na walnem posiedzeniu izby deputowanych w ciągu teraźniejszej sesyi nie przyjdzie, bo albo zwycięży zdanie ministra wojny, a wówczas poprzedzi zerwanie, albo w łonie ministerstwa nakłonią się do pośredniego porozumienia się względem kwestyi wojskowéj, natenczas potrzeba będzie odroczyć posiedzenia dla wypracowania nowych projektów, a teraźniejsze obrady budżetowe staną się zbytecznemi i dla tego samego odroczenie sesyi będzie koniecznem. Jest to tylko przypuszczonym obrachunkiem, bo niemamy przed sobą żadnego oświadczenia rządowego w téj mierze. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, iż dalej tak pozostać nie może. Godnem jest uwagi, że na sesyje komisyi chcą teraz zawezwać stenografów, ma być wniosek w tej mierze podany, a to z tego powodu, że jeden z komisarzy ministerstwa wojny wciąż spisuje protokóły w komisyi, zapewne dla ułożenia sprawozdania dla króla. Chcą tym sposobem mieć autentyczną kontrolę. Stenograficzne spisywania tego co się mówi w komisyach ma posłużyć tak tronowi jako też krajowi do informacyi, jak komisya budżetowa dopełnia swojego obowiązku.

Raciborz, 12. Sierpnia. — W skutek wielkich deszczów w Karpatach, Odra tak wezbrała, iż tratwy, łazienki, kloce pourywała i popędziła na most, który znajduje w największem niebezpieczeństwie. Woda przed mostem w skutek zatarcia się tratew, kloców, faszyn, podniosła się na dwie stopy wyżej aniżeli za mostem, a huk uderzających kloców o izbice żelazne rozlega się w daleką okolicę. Dwieście robotników z siekierami pracuje nad przetorowaniem przejścia wezbranym wodom

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Sierpnia. — Przez organa policyjne, udzielające często wiadomości z poza kulisów, rozeszła się pogadanka w Warszawie, iż Ludwik Ryl litograf, chłopiec dziewiętnastoletni, przyznał się do wszystkiego. Oczywista, że tego nikt nie wie, czy to prawda, czy fałsz, bo przy tajemniczem śledztwie nikogo niemasz, okrom władzy, która się śledztwami zatrudnia, a która najgłębszą okrywa się tajemnicą. Mimo to niby wychodzą między publiczność takie wieści, iż Ryl tłumaczy się, iż go dwóch nieznajomych we Foxalu na Nowym Swiecie namówiło do strzelania na margrabiego, aby kraj uwolnić od jego rządów i dopóty go nieodstępowało, aż czyn spełnił. Otóż już w skutek tych puszczanych wieści, mają wszyscy uczciwi ludzie piorunować na domniemanych i intellektualnych spólników. My dotąd tych piorunów niesłyszeli ani nawet grzmotów, które tam was przez inne może magnesy dojdą. To przecie wam mogę zaręczyć, że u nas tak uczciwych trzpio-

tów niemasz, którzyby na puszczanych prądach policyjnych chcieli zdania lub sądy swoje osadzać. Warszawa zbyt ma wiele doświadczenia pod tym względem, a w sądach bardzo jest ostrożna i delikatna. W tych dniach widzieliśmy aż dwa numera nowego pisma ulotnego wychodzącego pod tytułem »Głos kapłana«. Jest nawet podpisana drukarnia, która je wydała, a mianowicie w tych wyrazach: W Warszawie w tajnej drukarni. Cena 1 zł. polski. Głos ten jest wymierzony głównie przeciw arcybiskupowi Felińskiemu, ma wiele miejsc przytaczanych z pisma świętego, ojców kościoła, a zaczyna się cytatem: a po owocach poznacie drzewo. W tych dniach rozrzucono też po całej Warszawie odezwę mającą na czele orła i pogoń, a podpis »komitet centralny narodowy«. W tej odezwie wzywa komitet, aby Polacy zdjęli w d. 12. Sierpnia żałobę i przybrali się w jasne barwy, aby udali się do kościołów i zbierali składki na cele patryotyczne, bo dzień 12. Sierpnia jest rocznicą obchodu uroczystego w Chorodlu unii lubelskiej. Dowiemy się wkrótce, czyli Warszawa usłucha tego wezwania.

Warszawa, 11. Sierpnia. — Urzędowe wiadomości. Sprawcą zamachu przeciwko JW. naczelnikowi rządu cywilnego jest Ludwik Ryll, litograf, mający lat 19; w szkołach nie był; umie czytać i pisać. Podajemy o zamachu następujące bliższe szczegóły: JW. margrabia wszedłszy do dolnej sieni przy schodach komisyi, postrzegł tamże młodego człowieka w paletocie, trzymającego wymierzony na niego pistolet w wysokości jego piersi. Gdy margrabia ku niemu się obrócił aby go schwycić, i odpierał zamach przy pomocy laski, którą JW. naczelnik rządu cywilnego miał w ręku, co trwało kilka sekund, człowiek ten opuścił rękę z pistoletem bez dania wystrzału i uciekać począł. JW. margrabia postępując szybko za nim kilka kroków i wskazując go laską zawołał »chwytajcie łotra.« Uciekający obracał się w tył i usiłował mierzyć na margrabiego. Widząc że złoczyńca uchodzi, margrabia wrócił się napowrót ku schodom i gdy już na nie wstępować zaczął, usłyszał dwa strzały, blisko po sobie padające, dane z tyłu.

— Rada administracyjna Królestwa, w skutek przedstawienia k. rz. wyz. r. i ośw. p., mianowała: 1) Kaź. Rogińskiego, dotychczasowego inspektora szkół rzemieślniczo-niedzielnych, starszego nauczyciela gimn. realnego i szkoły wyższej żeńskiej rządowej w Warszawie, oraz z delegacyi p. o. dyrektora gimn. gubernialnego w Warszawie, rektorem gimn. 3. w Warsz. 2) Wilhelma Olszańskiego, dotychczasowego dyrektora szkoły wyższej żeńskiej rządowej w Kaliszu, z delegacyi p. o. dyrektora gimn. w Piotrkowie, rektorem gimn. tamże. 3) Piotra Żebrowskiego, dotychczasowego inspektora szkoły powiatowej realnej w Łodzi, rektorem gimn. w Kaliszu. 4) Feliksa Żochowskiego, dotychczasowego nadzorcę szkoły pow. w Warsz., rektorem gimn. w Radomiu. 5) Antoniego Formińskiego, dotychczasowego inspektora szkoły wyższej realnej w Kielcach, rektorem gimn. tamże. 6) Ludwika Kopytowskiego, dotychczasowego inspektora studentów akademii med. chir. w Warsz., rektorem gimn. w Pinczowie. 7) Józefa Żuchowskiego, dotychczasowego dyrektora gimn. w Radomiu, rektorem liceum w Lublinie. 8) Aleksandra Rafalskiego, dotychczasowego dyrektora szkoły wyższej żeńskiej rządowej w Płocku, z delegacyi p. o. dyrektora gimn. w Płocku, rektorem tegoż gimnazyum. 9) Antoniego Viewegera, dotychczasowego starszego nauczyciela gimn. gubernialnego w Suwałkach, z delegacyi p. o. dyrektora tegoż gimn., rektorem gimn. w Łomży.

— O zmianie w ucisku i stanie wojennym nic nie słychać, ale za to nowe dworskie uroczystości mają odbywać się w Warszawie. Mają być chrzciny księcia Wacława, którego po rosyjsku nazwano Wiaczesław, co nie jest wcale jednoznaczne z Wacławem. Ceremoniał chrztu już ogłoszony. Warszawa zachowa się jak zwykle poważnie i obojętnie w obec tej uroczystości; radość i uroczystość dworska, nie jest bowiem radością i uroczystością publiczności. Powiadają, że ma być jutro ogłoszona lista amnestyonowanych, tj. uwolnienie takich którzy nic nie zawinili, a mimo tego bezprawnie skazani, pokrzywdzeni całorocznem więzieniem lub wygnaniem, są uwolnieni przez łaskę. Przed tygodniem uwolniono trzech, trzymanych w cytadeli od 9. Kwietnia r. b. za składkę na nabożeństwo żałobne, odbyte u Trynitarzy w rocznicę rzezi kwietniowej. Uwolnieni są: stolarz Adam Borzęcki z fabryki machin na Solcu, tak jest osłabiony więzieniem, że nie jest w stanie wziąść się na nowo do pracy; Nowakowski pracujący przy warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej, dostał w cytadeli obłędu, tak, że do żadnej pracy niezdolny; Kruszyński pisarz przy tychże warsztatach, osłabł tak w cytadeli, że go do Ciechocinka na kuracyę wysłano. Rzemieślników w cytadeli bardzo dużo, większą liczbę trzymają w ciemnych kazamatach. Czynne obelgi przy badaniu są w użyciu, mianowicie też rzemieślników inkwirenci zmuszają do gadania uderzaniem w zęby pięściami. Łapanie za słowa, zastawianie kruczków są to pospolite sposoby, odznaczają się w nich pomiędzy innymi pp. Słupski i Flis.

Rzemieślników z Lublina trzech siedzi w cytadeli, pomiędzy nimi Antoni Moszyński, majster stolarski, od żony i czworga małych dzieci oderwany. Świeżo aresztowali księgarza Gebetnera, a panią Waleryę Piotrowską wziętą do indagacyi w cytadeli, tamże zatrzymano.

Jen. v. Czudy, który był zeszłego roku przez krótki czas prezesem śledczej komisyi, nagle umarł na apopleksyę. Źle kończą prezesi i członkowie śledczych komisyj; widać na nich palec Boży.

Historya w Mokotowie potwierdza się w szczegółach już podanych. Początek bójki ztąd powstał, że kozak liniowy chciał zgwałcić żonę włościanina, który za to pięścią dał mu w twarz, kozak sztyletem brzuch rozpruł mężowi, ktoś znów z obecnych, to samo zrobił kozakowi gwoździem. Po pobiciu i zaaresztowaniu kozaków, przybył z Belwederu inny oddział kozaków i z rozkazu oficera wpadł na wójtostwo, kozaków z aresztu odbił, a pomocnika wójta pobił. Kozacy tak się pobłażaniem i rozkazami rządu rozzuchwalili, że napadali na domy, w nich rabowali i bili. Niewiemy jaki obrót wzięła ta sprawa, znając jednak taktykę rządu, spodziewamy się, że kozaków usprawiedliwią, a pobranych na drodze, który nic nawet o sobie nie wiedzieli, ukarzą więzieniem. Powiadają, że kozacy którzy się tak haniebnych gwałtów dopuścili, byli ze zwykłej eskorty w. księcia. Nadużyć i gwałtów jakich się kozactwo prawie codzień dopuszcza, długi rejestr pisaćby trzeba.

Uczniom szkoły przygotowawczej pozwolono rozjechać się wreszcie dzisiaj; młodzież bowiem oświadczyła, że jeżeli nie cofną owego niesłusznego rozporządzenia, relegowania tych, co za urlopami władzy wyjechali, wszyscy wykreślą się z listy uczniów.

Wielu jenerałów, dygnitarzy i urzędników dworskich przyjechało z Petersburga, liczne też karety dworskie można widzieć na ulicach i panie ze dworu w jasnych sukniach, a panów ze dworu w cylindrowych kapeluszach. Listę przybyłych osób podadzą wam tutejsze dzienniki. Cz.

— Ani zamach na marg. Wielopolskiego 7. b. m. ani uroczystość chrztu ks. Wacława 8. t. m. nie zmieniły w niczem położenia rzeczy w Warszawie. Stan wojenny i prześladowania trwają ciągle, a środków prześladowczych ani zmniejszono ani zwiększono. Urzędowy obszerniejszy opis zamachu, nieco dziwny, oraz liczne mianowania w wydziale komisyi oświecenia publicznego, z których jedne jak na przykład mianowania dyrektorów gimnazyów niemają znaczenia, gdyż dawniejszych inspektorów i profesorów posunięto na wyższe posady. Do nominacyi zaś członków rady wychowania dodać tu musimy uwagę: iż wszystkie te osoby po większej części zacne, już raz w roku zeszłym powołane były, wyjąwszy jednej, do rady wychowania wraz z innymi w liczbie dwudziestu przeszło osób, lecz rady tej ani razu niezwołano na posiedzenie, a teraz znów kilka z pomiędzy nich mianują powtórnie do rady wychowania. Wpływ margr. Wielopolskiego jest znów od dni kilkunastu przeważnym tak, iż wszystkie sprawy cywilne sam rozstrzyga, niezasięgając nawet opinii rady administracyjnej, i mało zważając na dyrektorów komisyi. Dyrektor komisyi oświecenia p. Krzywicki wyjechał za urlopem do Petersburga. Podobno prezesem dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na którą to jedynie posadę w Towarzystwie rząd mianuje, gdy inne są osadzane przez wybór członków Towarzystwa, mianowany został p. Gruszecki w miejsce pana Białoskórskiego, który, jak wiadomo, podał się do dymisyi. Cz.

— Pisaliśmy dawniej, że obywatele na Litwie zamierzali podać do cesarza adres z wyrażeniem swych potrzeb i życzeń, przedstawiając potrzebę dania autonomii narodowej Litwie i połączenia jej z Kongresówką, co nawet przyrzeczonem było przez cesarza Aleksandra I. Dotychczas nie przyszło do podania takiego adresu. Prywatne tylko osoby, między innymi marszałkowie szlachty, zapytywani przez ministrów rosyjskich, mianowicie ministra spraw wewn. Walujewa, o powody nieukontentowania na Litwie, wyrażali to ustnie, to na piśmie jedni powszechne życzenia, drudzy swe własne prywatne mniemania. Przedstawień i not czynionych prywatnie przez marszałków ministrowi na jego zapytania było kilka; za niektóre z tych przedstawień dziękowali obywatele marszałkom, jak np. marszałkowi mińskiemu. Inne takie prywatne przedstawienie, to jest notę wręczoną przez marszałka grodzieńskiego ministrom i jenerałgubernatorowi Nazimowowi nadesłaną nam w odpisie z Petersburga, zamieściliśmy w dzienniku naszym z d. 25. Kwietnia roku bieżącego.

Inni znów marszałkowie przedstawiali potrzebę pewnych reform, lub też potrzebę modyfikacyi w projektowanych przez rządowe komitety reformach. Między innemi nadesłano nam z Petersburga odpis noty, przesłanej ministrowi oświecenia przez marszałka gubernialnego wileńskiego p. Domejkę jeszcze w dniu 24. Kwietnia r. b., z powodu rządowego projektu urządzenia szkół, zostających pod zwierzchnictwem ministerstwa. Nota ta brzmi:

»Projekta ustaw udzielone przez ministerstwo dla zakładów naukowych mogą być ocenione z pedagogicznego i politycznego stanowiska.

Zostawiając mężom specyalnym część pedagogiczną, zwrócimy szczególniej uwagę naszą na stronę polityczną tego pytania.

Wychowanie młodzieży w teraźniejszych czasach, stanowi jedną z najważniejszych gałęzi zajęć rządowych, lecz jako obowiązek; prawo zaś niezaprzeczenie należy do rodziców, do rodziny, i tylko przez poruczenie wchodzi w zakres publicznej administracyi. Uczony komitet pięknie wyraził się, że głównem zadaniem szkół jest: »Kształcenie człowieka to jest wszechstronne i porówne rozwinięcie w uczącej się młodzi wszystkich umysłowych, moralnych i fizycznych sił; tak tylko może się wyrobić rozumny, zgodny z zacnością człowieka pogląd na życie i jego rozsądne używanie.« Wychowanie tak pojęte, należy z prawa boskiego rodzicom, rodzinie i tylko za ich życzeniem i zaufaniem przechodzi do państwa. Lecz i w tym wypadku zawsze rodzice odpowiedzialni przed Bogiem i własnem sumieniem; przeto przy jakiejbądź formie rządu administracya w tej części musi się poddać ciągłej kontroli i sądowi rodziców.

Rodzice powierzają swoje dzieci rządowi, rząd je przyjmuje, bo w tem jest korzyść dla obu stron.

Korzyść zaś rządu, że mu się podaje zręczność przedstawienia się wcześnie młodemu pokoleniu z najlepszej opiekuńczej, ojcowskiej strony, i zasłużenia na miłość i szacunek.

Lecz jak w każdej umowie, tak i tu wszystko zależy na ścisłem wykonaniu wzajemnie przyjętych zobowiązań.

Jest koniecznością, żeby rodzice wysyłając dzieci do szkół publicznych, wpajali w nich to przekonanie: że władza szkolna jest tylko przedłużeniem władzy rodzicielskiej, że ją powinni kochać, szanować, nic przed nią nie ukrywać i być jej posłuszne, jak słowu ojcowskiemu; koniecznem jest także, żeby rodzice przy każdej okoliczności okazywali w obec dzieci przychylność i szacunek nauczycielom. Wtenczas dopiero dzieci będą szanować i kochać przewodników swoich, i pierwsza znajo-

mość młodego pokolenia z publiczną władzą, z rządem zacznie się pod najszczęśliwszą wróżbą.

Lecz żeby rodzice powierzali dzieci swoje z tak szczerem zaufaniem władzy szkolnej i wpajali w nie szacunek i miłość dla niej, jest niezbędnym warunkiem: żeby publiczna szkoła była w zgodzie z rodziną.

Szkoła nie może być w zgodzie z rodziną jeżeli lekceważy jej język i podania ojczyste, a zatem to, co stanowi moralny byt rodziny.

Szkoła będąca w sprzeczności z rodziną tyle przynosi szkody państwu, ileby mogła przynieść dobra, gdyby niezapominając o swojem prawdziwem powołaniu, była z nią w zgodzie; w tym wypadku z największem nieszczęściem i rodzin i państwa, zamiast kształcić obywateli spokojnych, kochających i szanujących władzę, zaczepia przeciwnie tylko nienawiść za poniewierkę ich podań ojczystych.

Związek między państwem i rodziną, któryby mógł być źródłem niewyczerpanych wzajemnych korzyści przemienia się w nieobliczone troski. Rodzina spogląda z trwogą na moralny upadek młodego pokolenia; rząd zapewne ze smutkiem przewiduje przyszłe burze.

Lecz gdy wszystko w świecie ma swój koniec, tak z woli boskiej, to anormalne położenie wcześniej lub później musi się rozstrzygnąć jednym z następujących sposobów:

Albo publiczna szkoła zawrze pokój z rodziną; albo rodzina ostatecznie cofnie swoje zaufanie do zakładów publicznych, ograniczy się na domowem wychowaniu, będzie wolała poprzestać na mniejszej ale gruntownej nauce, byle uchronić dzieci swoje od wszelkiej skazy moralnej.

Sprawiedliwie wyrzekł uczony komitet w swoim projekcie ustawy: »Niepodobna przypuszczać w rodzinach takiej obojętności i tak tępego pojęcia, któreby im nie dozwoliło dostrzedz zgubnego wpływu nauki, gdzieby się na jawie okazał.«

Lecz nie możem przed sobą zataić, że każdy rozdział, jako ultima ratio rerum zadaje głębokie rany organizmowi państwa. Gdzie nieubłaganym losem ten rozdział staje się koniecznym, tam już się zrywa najzbawienniejsze przymierze między narodem i rządem. Dla tego w każdym wypadku, gdy się szkoła publiczna rozpada z rodziną na dwa nieledwo nieprzyjacielskie obozy, usiłowania wszystkich, a zwłaszcza tych, których to zadanie najbliżej dotyka, powinny być skierowane do pojednania obu stron; do odnowienia między publicznem wychowaniem a rodziną tej wzajemnej wspólności i działania, przy których jedynie państwo pod skromnym dachem szkoły może przysparzać sobie niewyczerpane korzyści na całe wieki.

Założywszy punkt wyjścia, z którego wypada zapatrywać się na wychowanie publiczne, zastanówmy się nad obecnem położeniem wydziału naukowego w Litwie.

Z największym smutkiem musimy powtórzyć fakt zresztą tak rządowi jak wszystkim doskonale wiadomy: że u nas szkoła i rodzina są w zupełnem rozdwojeniu. Zwracając uwagę na ten fakt, możnaby w nim znaleść klucz, do odgadnienia przyczyny wzburzenia teraźniejszego umysłów, i może być niepowodzenia w przeprowadzeniu zachowawczych środków na innem polu.

Publiczna szkoła w Litwie odrzucające język, w którym dzieci przy ognisku domowem przyuczone myśleć, odtrącając wszelkie podania ojczyste, ma tylko na celu wyuczenie oficyalnego języka, i wszczepienie pewnego konwencyonalnego poglądu na historyę. Do jakich rezultatów doprowadza takie wychowanie, wyłożył dostatecznie uczony komitet ministerstwa: »Jedynem zadaniem szkół wszelkich stopni jest ogólne humanitarne wykształcenie przez nauczanie rozlicznych umiejętności«... Króciej mówiąc, wykład we wszystkich zakładach naukowych ma mieć tylko jedyny stanowczy cel przed sobą: wychowanie człowieka... Dążąc tylko wyłącznie do tego celu, szkoła może wykształcić człowieka i osiągnąć zarazem cel materyalny, podając uczniom wiadomości pożyteczne w ich praktycznem życiu. Jeżeli przeciwnie postawi na pierwszem miejscu cel materyalny to jest udzielanie pewnego rodzaju umiejętności... to zakłady naukowe tracą swój charakter kształcący i będą przygotowywać z uczniów, nie z silnem moralnem przekonaniem mężów, ale jakiś martwy skład, mniej więcej napełniony różnem naukowem rumowiskiem mającem tylko czasami niejaką względną wartość.«

To mówią pedagodzy. Ich słowa wyrażają w zupełności obecne smutne położenie wychowania publicznego w Litwie. Dodamy tylko, że przez odrzucenie języka ojczystego, którym uczeń przywykł myśleć, nie napełnia się jego umysł nawet tem rumowiskiem różnego rodzaju umiejętności. Wielkie znaczenie języka ojczystego w wychowaniu młodzieży należycie ocenił uczony komitet ministerstwa; bardzo sprawiedliwie wskazuje na potrzebę zajęcia się językiem ojczystym, jako na najpotężniejszy środek rozwinięcia się uczniów. W nocie objaśniającej komitet uczony, nieprzerwanie nazywa ojczystym język przyrodzony każdemu, a który jedynie rozwinąć może umysłowe i moralne władze uczącej się młodzi. Nie mogło ujść baczności tych szanownych mężów nauki, że cesarstwo rosyjskie składa się z trzech głównych grup cywilizacyi: pierwszej wielkoruskiej, której podstawą prawosławie; drugiej nadbaltycko niemieckiej z protestantyzmem, i trzeciej litewsko polskiej z wiarą katolicką. Nieprzeparte jest prawo natury na mocy którego człowiek przysparza sobie szczęście przez rozwój i doskonalenie się na rzeczywistej podstawie oparte a gotuje sobie zgubę, kiedy idzie na przekór faktów, które wysnuły pracą wieków jego wykształcenie. W państwie złożonem z różnorodnych elementów nic łatwiejszego, jak jeszcze więcej ich rozróżnić; lecz ta droga nie doprowadzi do kwitnącego stanu. Błogosławieństwo boskie spływa tylko na ludy mocą tych słów: »Pokój wszystkim.« Jeżeli gdzie, to w Litwie; jeżeli w czem, to w sprawie oświaty potrzebne nam to błogosławieństwo pokoju i miłości. Uczony komitet nam oświadczył: »że teraz pojawiły się już inne potrzeby, potrzeby gruntownego wychowania, zawierającego się w wszechstronnem rozwinięciu wszystkich sił duchowych młodzieży, i temu żądaniu trzeba się poddać w imię prawdy i dobra narodu.«

Na zasadzie powyżej wyłożonej uważamy pierwszą koniecznością: potrzebę pogodzenia publicznego wychowania z rodziną, i powinnością naszą skreślenia w ogólnych wyrazach warunków tej zgody.

Przedewszystkiem rozumie się, powinna zniknąć główna przyczyna rozdwojenia, tj. pogarda szkody dla języka i podań ojczystych. Co się tyczy języka, łatwo się da usunąć niedostatek teraźniejszego systematu nauk. Dostatecznem będzie przyjąć zasadę, żeby we wszystkich szkołach niższych podawane były nauki w tem narzeczu prostego ludu, którem w jakiej miejscowości istnieje; w wyższych zaś: progimnazyach, gimnazyach i uniwersytecie (który koniecznie rząd nie zaniecha nam wrócić), żeby był wykład po polsku, tj. w języku naszej cywilizacyi, myśli, modlitwy i domowego użycia wszystkich klas oświeceńszych — a szczególniej szlachty — która przez trzechwiekowe ofiary ogromne zebrała fundusze edukacyjne, które i teraz, jeżeli nie wyłącznie, są jednak głównem źródłem utrzymania wszystkich zakładów naukowych w Litwie. A tak w tutejszym kraju średnie zakłady naukowe i wyższy (uniwersytet) powinny używać języka polskiego nietylko jako organ przedłużający rodzinne wychowanie, nietylko jako środka najdzielniejszego do wszechstronnego rozwinięcia władz umysłowych naszych dzieci, ale jeszcze z tej przyczyny, że te zakłady powstały przez trzechwiekowe usiłowanie staraniem i ofiarami miejscowej szlachty. Polityka, pedagogika i cywilne prawo jednakowy wydają wyrok w tej kwestyi. Lecz oprócz języka, jakeśmy już wyżej wspomnieli, jest potrzebą konieczną, żeby i podania ojczyste znajdowały w szkołach sprawiedliwe uwzględnienie; to nieda się załatwić jednym rozkazem; tu są jeszcze niezbędne organiczne rozporządzenia.

Rzekliśmy pierwej, że źródłem wychowania jest rodzina; publiczne więc wychowanie, jako przymierze rządu z rodziną, powinno zachować w swojej administracyi cechę rządowo-ojcowską.

Kurator okręgu naukowego powinien jednoczyć w sobie zaufanie rządu i rodziny, powinien być wybierany z ścisłą oględnością przez rząd z kandydatów wybranych przez szlachtę z każdej gubernii po dwóch, posiadających nietylko potrzebne kwalifikacye przez rząd wymagane, ale odznaczających się szczególnie zasługami oddanemi oświacie.

Koniecznie wypada ustanowić przy kuratorze naunowego okręgu, radę szkolną familijną, złożoną z wybranych przez szlachtę z każdej gubernii po jednym lub dwóch wizytatorów zakładów szkolnych i z marszałków guberskich. Będzie naznaczeniem tej rady stanowić niejako ogniwo łączące rodzinę z władzą szkolną. Na swych posiedzeniach rada rozpatrywać będzie poufne uwagi i skargi rodziców lub opiekunów uczącej się młodzieży na niesumienne spełnianie obowiązków przez władzę szkolną, a także sprawozdania wizytatorów o dopełnionych lustracyach w zakładach szkolnych, Niemając żadnej administracyjnej władzy rada podawałaby tylko wszystko do wiadomości kuratora. Naznaczenie rady określone jej nazwiskiem: jej zadaniem jest, przedstawiać element familijny w wychowaniu publicznem i pilnować, żeby szkoły nie oddalały się od swojego głównego zadania: wpajania w uczniów miłości ku wszystkiemu co rodzinne. Tylko gdzie ta miłość jest w pełnym rozwoju, może się zachować ogólny porządek.

Nakoniec jest nieodzowną potrzebą nakreślić osobną ustawę wychowania publicznego dla gubernii litewskich na zasadach tak jasno i dokładnie wykazanych przez uczony komitet ministerstwa.

Komitet, czy z braku czasu, czy z innych nam niewiadomych przyczyn, zdążył nakreślić swój zarys z zastósowaniem tylko do wielkorosyjskich gubernii. Jego projekta ustaw mają na oku te tylko gubernie, gdzie np. niema wzmianki w liczbie innych języków o języku polskim, który z najwyższej woli został już wprowadzonym do naszych szkół; w paragrafach tyczących się wykładu wiary wspomniono o czytaniu ewangelii i listów apostolskich w języku rosyjskim; historyę św. kazano wykładać z dzieł potwierdzonych przez synod. Te i im podobne rozporządzenia oczywiście nie stosują się do tutejszych krajowych szkół, w których ma się wychowywać młodzież rzymsko-katolickiego wyznania. Podobnych opuszczeń nie dopuściłby się komitet, gdyby myślał rozciągnąć ten zakreślony projekt i na litewskie gubernie. Ale oczywiście komitet odłożył tę pracę na później. Główna i najtrudniejsza część zdania t. j. nakreślenie początkowych zasad, już i bardzo świetnie wykonaną została przez komitet ministerstwa oświecenia. Nam tylko wypada życzyć, żeby te zasady były zastósowane do potrzeb naszego kraju z tąż pieczołowitością i miłością dla naszego młodego pokolenia, jaką komitet okazał względem Wielkorosyi.

Dla skuteczniejszego osiągnienia celu, możeby ministerstwo zechciało przywołać do komitetu, mającego układać osobną ustawę szkolną dla prowincyj litewskich, niektórych obywatelii miejscowych doświadczonych pedagogów, którzy, jako zrodzeni w tym kraju, znają jego potrzeby.

Ten środek zdaniem naszem byłby bardzo korzystnym, bo świadcząc namacalnie o błogich zamiarach rządu przygotowałby zbliżenie między władzą szkolną a rodziną, zgodziłby z sobą podania miejscowe z prawidłami oficyalnemi i pojednałby władzę patryarchalną z publiczną, co w teraźniejszych czasach powinno być przedmiotem szczególnych starań wszystkich, którzy mają obowiązek i umieją przewidywać burzę zbierającą się w przyszłości.« Cz.

Rosya.

Petersburg, 6. Sierpnia. — Potomkowie po mieczu króla gruzyjskiego Jerzego XI., który państwo swe Rosyi odstąpił traktatem z 5. Grudnia r. 1799, poczem roku 1802 cesarz Aleksander ogłosił je być rosyjską prowincyą, wedle rzeczonego traktatu oprócz dziedzicznych stopni wojskowych posiadają także pensye dziedziczne, na które w r. 1842 przeznaczono kapitały żelazne. Dnia 29. Lipca r. b. wyszedł ukaz w skutek porozumienia z książętami gruzyjskiemi, wedle którego dochody owe mają być skapitalizowane i oddane pod pewnemi warunkami książętom,

a z reszty majątku ma się utworzyć rodzaj ordynacyi. Odtąd książęta ci mają być uważani za osoby prywatne; ma im być wolno zapisać się w rejestra szlacheckie gubernii, w których mieszkają, i tracą przydomek: członków dawnych rodzin królewskich gruzyjskich i imeryjskich.

Kaznodzieja kościoła anglikańskiego William Richardson przeszedł na prawosławie, przybrał imię Atanazego i ma zostać popem.

Francya.

Paryż, 11 Sierpnia. — Inwentarz wszystkich archiwów departamentalnych drukuje się obecnie w 200 egzemplarzach w Paryżu.

— Pan Orges stawia w augsburgskiej gazecie taki horoskop cesarstwu: Lagueroniere chce wedle programu swego dziennika La France postawić cesarstwo na warunkach z d. 2 Grudnia, gdzie cała Europa drząca przed czerwonym upiorem sypała oklaski temu, co ją uwolnił od upioru. Pokój i wolność miały być skutkiem tego ocalenia społeczności przez cesarza. Tymczasem cesarstwo okazało się wkrótce w prawdziwej swej naturze, bez której żyć nie może. Sprzymierzyło się z despotyzmem i rewolucyą w monarchii spoczywającej na bagnetach i proletaryacie. Jest i było ono despotycznem wewnątrz, rewolucyjnem na zewnątrz. Prędzej czy później nastąpi przeciw niemu koalicya w imieniu zagrożonych interesów, w imieniu wolności i bezpieczeństwa. O przyszłości ani myśleć może. Tymczasem program Lagueroniera czyta się jako słodka, z gustem napisana mrzonka.

— Cesarz przewodniczył dziś na radzie ministeryalnej, na której była także cesarzowa obecną. Stanęło także na tem że cesarz przyjmie ciało dyplomatyczne w d. 15 b. m. ale do niego nie powie mowy politycznej.

Galicya.

Kraków, 9. Sierpnia. — Zanim damy obszerniejsze sprawozdanie z procesu, jaki się odbył w tym tygodniu o pobicie profesora gimnazyalnego Hülsenbecka, donosimy, że w d. 7. b. m. sąd tutejszy krajowy skazał ucznia gimnazyum Józefa Pawłowskiego na 2 miesiące więzienia, a ucznia Franciszka Zygmunta dla braku prawnych dowodów uwolnił. Przeciw pierwszemu zaniósł apelacyą skazany, przeciw drugiemu prokurator. Obaj oskarżeni trzymani byli przez kilka miesięcy w areszcie śledczym, a że sprawa ich obu idzie do sądu wyższego, przeto niewypuszczano ich na wolność. Cz.

Włochy.

Pierwszy strzał padł między Włochami. Przynajmniej tak pisze Opinione o starciu się królewskich z ochotnikami pod San. Stephano na drodze do Girgenti. Królewscy z ochotnikami strzelali do siebie, poczem ostatni cofnęli się i zostawili 70 karabinów. Monarchia twierdzi, że tylko przypadkiem przyszło do strzałów, że dwóch ochotników poległo, a reszta porzuciwszy broń rozbiegła się. Ta kolumna składała się prawie z samych wyrostków młodociannych. Nic przecie w tej mierze nie jest pewnego. Kolumna Garibaldego idzie do Mesyny. W rozkazie dziennym oświadcza Garibaldy, że przybędzie do Neapolu i że wielkie nastąpią wypadki wkrótce. Zachodzi pytanie, czyli go eskadra francuska przepuści przez cieśninę, czy Wiktor Emanuel przyzwoli na wejście jego do Neapolu? Równie pogłoska krąży, że ochotnicy włoscy bili się już z zuawami papieskimi. Nic zresztą nowszego od tego, co nam podały telegramy.

Czarnogóra.

W chwili gdy Omer basza atakował znów świeżo wszystkiemi siłami Czarnogórę na nowej linii operacyjnej od Zabliaka, uderzając na powiat Rjekę, a napad jego odparty został przez Czarnogórców, wówczas resztki wojsk tureckich pozostałych w Hercegowinie wykonały dywersyjne działanie posuwając się z Trebinii przez Bilec i Gacko ku Niksiczowi. Czy zdołały się przedrzeć przez wąwóz Duży broniony przez powstańców hercegowińskich? — dotąd niewiadomo. Cokolwiekbądź, dywersya ta na nic się nieprzydała, Turcy nie byli dotychczas szczęśliwsi i w tej piątej wyprawie na powiat Rjeka, jak w czterech poprzednich, i podobno znowu zawarli chwilowe zawieszenie broni z księciem Mikołajem czarnogórskim.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 13. Sierpnia. — W dalszym ciągnieniu 2ej klasy 126 król. loteryi klasycznej padła główna wygrana 10,000 tal. na nr. 21,142. 1 wygrana 2000 tal. na nr. 56,948. 2 wygrane po 600 tal. na numera 32,429 i 36,832. 2 wygr. po 200 tal. na nra 79,043 i 93,079. 5 wygr. po 100 tal. na nra 31,434. 41,159. 53,406. 63,209 i 89,513.

Przybyli do Poznania dnia 14. Sierpnia.

BAZAR: Hölzel z Krakowa, Krasicki z Karsewa, Bronikowski z Wilkowa.

HOTEL DU NORD: Breańska z Tarnowa, Moszczenski z Jeziorek, Chłapowscy z Czerwonejwsi.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Przespolewski i Kiński z Wrocławia, Skolnicki z Trzesina, Klug z Mrowina, v. Arnstädt z Szamotuł, Kosterski z Rozbitek, Lachmann z Zarowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa, Schlarbaum z Górtatowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Zimmermann z Młynarów, Roberts z Hamburga, Leuchtenberg z Szczecina, Willisch z Lipska, Gadebusch z Barmen, Adlersberg z Erfurtu Kremer i Claussen z Rygi, Dr. Rutkowski z Sierakowa, Kowalski z Polski, Zwanzig z Petersburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Limann z Sierosławia, Gottschling z Szląska, Freudenthal z Giessmannsdorf, Teichmann z Sierosławia, Gottgetreu z Berlina, Blecher z Paryża, Kobliński z Wrocławia, Bertelsmann r Bielefeldu.

HOTEL PARYSKI: Stanowski z Kijewa, Brzeski z Krotoszyna, Seiffert z Gniezna, Fabisch z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Kwadyński z Gniezna, Czepkowski z Mielżyna, Jensch z Królewca, Skąpski z Michorzewa, Werner z Borku, Victorius z Grudziądza.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Biefel z Łubczyc, Młyńska ul. 3; Wollenberg z Gniezna, Działowy plac 9.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Rawicz, dnia 14. Lipca 1862.

Dobra sołeckie należące do kupca ***Gustawa Adolfa Lantzke*** w **Neumarkt**, w **Slupi** pod Nr. 14. położone, które bez uwzględnienia na teraz w sporze będącéj, niby od wspomnionego dobra płacić się mającéj rocznéj renty w ilości 12 Tal., oszacowane na 18,669 Tal. 9 Sgr. 7 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w biórze naszém IIIciem, mają być **dnia 12. Marca 1863. przed południem o godzinie 11éj** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych w **Rawiczu** sprzedane.

Wierzyciele dopominający się zapłaty z ceny kupna względem pretensyi realnéj niewynikającéj z księgi hipotecznéj, winni się zgłosić z swémi prawami do Sądu subhastacyjnego.

OBWIESZCZENIE.

U podpisanego Królewskiego Sądu powiatowego daléj do rejestru handlowego nadchodzące zanotowania nastąpiły, jako to w rejestr firmowy:

1) ***C. L. Kristeller*** jako firma w **Kościelnym Boruju** założonego handlu kupca ***Gabriela Loebel Kristellera*** w **Kościelnym Boruju**,

2) ***Basch*** wdowa, jako firma w **Kościelnym Boruju** założonego handlu żony kupca ***Fryderyki Baschowéj*** z ***Cohnów*** w **Kościelnym Boruju**,

3) ***Wolff Rosenthal***, jako firma w **Kościelnym Boruju** założonego handlu kupca ***Wolffa Rosenthala*** w **Kościelnym Boruju**,

4) ***J. L. Eichberg***, jako firma w **Kargowie** założonego handlu aptekarza ***Jana Ludwika Eichberga*** w **Kargowie**.

Wolsztyn, dnia 8. Sierpnia 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Na drodze z **Buku** do **Szamotuł**, ma być na terytoryum **Gaj** postawiony nowy murowany most 4 stóp szeroki. Koszta tegoż zaanszlagowane są na 84 Tal, wyłącznie robocizn ręcznych i zaprzęgowych, które gmina wypełnić jest obowiązana.

Celem powierzenia budowy téj najmniéj żądającemu, wyznaczyłem termin licytacyjny na **Środę dnia 27. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11éj w biórze mojém urzędowém w miejscu**, na który zapraszają się niniejszém kwalifikowani przedsiębiorcy.

Warunki, kosztorys i rysunek mogą być tutaj przejrzane.

Bytyń, dnia 9. Sierpnia 1862.

Król. Kommissarz obwodowy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Sierpnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cena ta sama. Na Sierpień $43\frac{1}{3}$ pł. i pien., na Sierpień Wrzesień $43\frac{1}{6}$ list., na Wrzesień Paźdz. 43 pł. i pien., na Paźdz. Listopad $42\frac{1}{2}$ pien., na Listopad Grudzień 42 pien., na Grudzień Styczeń 42 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) mały obrot Wypowiedziano 6000 kwart. Na Sierpień $18\frac{1}{2}$ pł. i list., na Wrzesień $18\frac{1}{3}$ pł. list. i pien., na Paźdz. $17\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ pł. i pien., na Listopad $16\frac{3}{4}$ pien. $\frac{5}{6}$ list., na Grudzień $16\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Styczeń $16\frac{1}{2}$ list.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Sierpnia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{7}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	90	—
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{7}{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	89	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	102
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$105\frac{1}{4}$